

Tomasz Świerad. TEORIA ZWYCIĘSTWA

S&F Strategy&Future

01.09.2026



Tomasz Świerad

TEORIA ZWYCIĘSTWA

W naszej branżowej infosferze nazbyt często zwykło się utożsamiać zwycięstwo z ilością zniszczonego sprzętu, co jest o tyle kuriozalne, że nie jest uznawane właściwie nigdzie poza mediami posługującymi się chwytliwymi clickbaitami. Jedyną uznaną miarą wygranej nie jest liczba zniszczonych czołgów, samolotów czy żołnierzy, tylko to, czy udało się narzucić (lub obronić) cel polityczny, dla którego wojna została podjęta – czyli realizacja „teorii zwycięstwa”. To kanon zachodniej teorii strategii od prawie 200 lat. Zniszczenie sprzętu ma oczywiste znaczenie i może być środkiem, ale nigdy nie jest samoistnym wyznacznikiem

sukcesu. Reasumując, zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli jest jedynym kryterium, wedle którego możemy mierzyć zwycięstwo.

Clausewitza w dziele „O wojnie” formułuje to wprost. Píše on, że wojna jest „kontynuacją polityki innymi środkami”, „cel polityczny jest pierwotnym motywem wojny i wyznacza zarówno cel militarny, jak i skalę wysiłku”, „polityka jest inteligencją kierującą oraz „wojna [jest] tylko narzędziem, a nie odwrotnie”. W związku z tym podporządkowanie politycznego punktu widzenia wojskowemu byłoby absurdem.

We współczesnych opracowaniach eksperckich możemy znaleźć kontynuację tej myśli strategicznej. Posługując się przykładem USA, odnajdujemy te same tezy, np. w pracach, które powstają na akademiach wojennych i w badaniach nad teorią zwycięstwa.

J. Boone Bartholomees, „Theory of Victory” („Parameters”, U.S. Army War College, 2008) [1]: zwycięstwo w wojnie (w odróżnieniu od bitwy) jest **warunkiem politycznym**. Zwycięstwo taktyczne lub operacyjne bez korzystnego wyniku politycznego jest jałowe. Kryteria w rodzaju strat czy terenu mają znaczenie tylko o tyle, o ile wpływają na ocenę sytuacji politycznej.

Praca „**Political Success in War: A Criterion for Success**” (DTIC / U.S. military, ADA505132) [2]: sukces trzeba definiować językiem politycznym. Liczba zabitych przeciwników nie ma znaczenia, o ile poprawia się stan polityczny. Kluczem jest osiągnięcie celów politycznych, a nie samo zdobycie terenu czy zniszczenie wroga. Zwycięstwo w bitwie jest ważne, ale nie zawsze konieczne.

William C. Martel, „Victory in War: Foundations of Modern Military Policy” (Cambridge University Press) [3]: brak precyzyjnej definicji zwycięstwa w kategoriach politycznych prowadzi do błędnych decyzji o użyciu siły. Zwycięstwo należy rozpatrywać na poziomach taktycznym / polityczno-militarnym / wielkiej strategii) i zawsze w relacji do zmiany status quo politycznego, a nie samego rozmiaru zniszczeń.

Podobnie piszą autorzy monografii Army War College o „decisive victory”[4]. Według nich zwycięstwo w sensie politycznym to takie, które umożliwia korzystne porozumienie powojenne. Wystarczy sukces militarny, by osiągnąć cel polityki i niekoniecznie jest to całkowite zniszczenie przeciwnika. Te słowa wyjątkowo dobrze odnoszą się do obecnych konfliktów na Ukrainie i w Zatoce Perskiej.

Skupianie się na liczeniu zniszczonego sprzętu jest błędem i świadczy o kompletnym braku elementarnej wiedzy w tej dziedzinie, i to u osób aspirujących do miana ekspertów. Tym bardziej że teoria i historia pokazują to samo na licznych przykładach ze starszych i z najnowszej dziejów konfliktów zbrojnych.

USA w Wietnamie, Iraku i Afganistanie często wygrywały taktycznie i niszczyły masy sprzętu, ale rezultat polityczny okazywał się przegraną, bo cele polityczne były niejasne, nierealistyczne albo nieutrzymane. Przy czym należy podkreślić, że podstawowym kryterium wyznaczania celów politycznych musi być realizm. I wojna w Zatoce (1991) jest przykładem odwrotnym, gdzie jasny, ograniczony cel polityczny (wyrzucenie Iraku z Kuwejtu) oraz szybkie jego osiągnięcie dawało sukces strategiczny, niezależnie od tego, że armia iracka nie została zupełnie zniszczona. Nawet w wypadku wojny na wyniszczenie pozbawianie przeciwnika zasobów ma sens tylko jako sposób na złamanie jego woli lub zdolności do kontynuowania polityki, czyli – znowu – jest to środek do celu politycznego.

Wróćmy jeszcze do Clausewitza i innych teoretyków. Ostrzegają oni przed „czysto militarnym punktem widzenia”: gdy generałowie zaczynają traktować zniszczenie sił wroga jako cel sam w sobie, polityka traci wtedy swój nadrzędny wpływ, a wojna łatwo wymyka się spod kontroli. Podporządkowanie polityki wojsku byłoby „sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem”, bo to polityka wojnę wywołuje. Żądać od generałów „czysto militarnej opinii” o tym, co

gabinet ma zrobić, jest nieracjonalne. Plan wojny w zarysie zawsze należy do organu politycznego[5].

Problem w tym, że gramatyka wojny sama z siebie ciągnie ku ekstremum, tworząc samonapędzającą się maszynę. Zaczyna dominować myślenie kategoriami: zniszczyć, zdobyć, wyłączyć OPL, zatopić flotę itd. To jest logika militarna, często idąca w poprzek logiki politycznej. Jeśli polityka nie stawia jasnych pytań „po co i do jakiego układu sił?”, procesem zaczyna rządzić logika militarna: im więcej zniszczymy, tym bliżej zwycięstwa się znajdziemy. To z reguły przynosi tylko głębsze uwikłanie się w konflikt, wzrost kosztów i trudności z wyjściem z takiej sytuacji bez narażania się na uszczerbek na wielu płaszczyznach. Z czysto militarnego punktu widzenia trudno powiedzieć, kiedy dość. Zawsze zostanie jeszcze jeden obiekt, jeszcze jeden cel, jeszcze jeden korytarz w cieśninie. „War termination” jest decyzją polityczną. Bez niej wojna staje się serią udanych operacji bez końca, czego świadkami jesteśmy obecnie. Wtedy właśnie dają o sobie znać namiętności, które przejmują stery władzy. U Clausewitza wojna to przemoc ludu, przypadek i geniusz wodza oraz rozum rządu. Gdy rząd abdykuje z logiki, zostają dwa pierwsze człony: gniew, prestiż, myślenie w stylu „nie możemy wyglądać na przegranych”, presja sojusznika, instynkt dowódcy, by „dobić”. Wojna wtedy naprawdę wymyka się spod kontroli – nie dlatego, że generałowie są głupi, lecz dlatego, że narzędzie zaczyna pracować na własny rachunek wprowadzone w ruch militarną logiką.

Przykłady z historii

W czasie I wojny światowej Ludendorff i część niemieckiej elity zwycięstwo definiowała jako rozbięcie ententy na froncie, bez realnego trwałego celu politycznego, który dałoby się utrzymać pokojem. Skutek: Niemcy mimo utrzymania spójności SZ politycznie przegrały, bo wojna je pochłonęła.

USA w Wietnamie „body count” i skupienie się na niszczeniu jednostek Północy stanowiły surogat strategii, podczas gdy cel polityczny (trwałe państwo w Sajgonie, akceptowalny koszt w Waszyngtonie) nigdy nie został skorelowany ze środkami do jego uzyskania.

Irak 2003: zniszczenie armii Saddama przeprowadzono w kilka tygodni. Efektowny i efektywny pokaz w mediach na całym świecie oddziaływał na psychikę rządzących państw na skalę globalną; pokazywano niezwykle skuteczną maszynę wojenną USA i koalicjantów. To była gramatyka. Ale nie szła za tym logika polityczna — jaki ład po Saddamie, jaka rola Iraku, Iranu, jaka lojalność irackich instytucji, armii? Tego zabrakło, mimo że te pytania były głośno zadawane przez wiele ośrodków, również w USA. To pole wypełniła wojna, której nikt nie planował i której koszty trudno było akceptować.

Iran 2026 jest świeższym przykładem tego samego mechanizmu, nie jego zaprzeczeniem. Zniszczenie dużej części infrastruktury, zatopienie floty, częściowe wyłączenie OPL i mistrzowska logika militarna. Stwierdzenia w stylu „reszta się nie liczy, cieśnina jest otwarta, odpowiedź jest umiarkowana” – to już czysto militarny punkt widzenia przebrany za politykę: liczy się to, co da się zbombardować i policzyć, nie to, czy Teheran uzna nowy układ (atom, Ormuz, sankcje) za obowiązujący. Tylko że tak się nie stało. Wojna wymyka się spod kontroli nie wtedy, gdy pada za dużo bomb. Wymyka się wtedy, gdy nikt już nie potrafi odpowiedzieć na pytanie Clausewitza: jaką wojnę prowadzimy i jaki układ polityczny ma po niej zostać. A zamiast odpowiedzi słysząc tylko listę zniszczonych celów.

[1] <https://press.armywarcollege.edu/parameters/vol38/iss2/7/>

[2] <https://www.semanticscholar.org/paper/Political-Success-in-War:-A-Criterion-for-Success-Jackman/0c26e8800d0b60dc9c9f8aaa9f384ec4ad92c36a>

[3] <https://www.cambridge.org/core/books/victory-in-war/B84E814305D7D5AF54F4FC0F61F869FD>

[4] <https://press.armywarcollege.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1822&context=monograph>

[5] https://oll-resources.s3.amazonaws.com/titles/2052/Clausewitz_1380-03_EBk_v6.0.pdf